

Bóg umiłował świat

Mówimy, że świat jest taki piękny. I w sensie geograficznym, gdy mamy przed sobą globus, kulę ziemską, mapę, albo oglądamy ciekawy reportaż telewizyjny o odległych krajach, kulturach. Również w sensie faktycznym, gdy wracamy z wakacji, z pielgrzymki, z udanej wycieczki. Świat jest naprawdę bardzo piękny. To prawda, że często to piękno przysłania zło, wojny, choroby, ludzkie cierpienia, zwłaszcza te niesprawiedliwe. A mimo to świat nie przestaje być piękny. Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, bo Bóg umiłował ten świat do końca. Erich Fromm w jednej ze swojej książek napisał, że bez miłości świat nie mógłby istnieć ani jednego dnia. Coś w tym jest. Mówiąc prościej, gdyby wszyscy ludzie tylko się tłukli, kłócili ze sobą, nawzajem zabijali, to świat nie istniałby ani minuty. Jednak istnieje, nie tylko minutę, dzień, ale o wiele dłużej, i nie dlatego, że jeszcze gdzieś tam jacyś ludzie się jeszcze kochają, ale dlatego, że Bóg aż tak bardzo umiłował ten świat. Nie byłoby tego świata, gdyby Bóg tego nie chciał! Bóg nie tylko chciał, by ten świat istniał, ale uczynił wszystko, by życie na tym świecie było przynajmniej znośne. Dlatego posłał swego Syna, Zbawiciela – Jezusa Chrystusa, by wciąż oczyszczał ten świat z brzydoty i brudu zła, i zesłał Ducha Świętego, by ten świat uświęcał, dla chwały Boga Ojca – Stworzyciela.

...jak ja was umiłowalem

W życiu chętnie przywołujemy różne wzorce, które stawiamy sobie i innym jako punkty odniesienia. Wskazujemy jakieś stare, dobre małżeństwo i mówimy, jak oni zgodnie ze sobą żyją, już wiele lat. Zawsze umieli się pięknie różnić, nawet kłócić, ale też umieli się ze sobą godzić. Stawiamy ich jako

wzór. Już trudniej stawiać siebie jako wzór. Choć nieraz mama przekonuje swoje dziecko: popatrz, jak mamusia ciebie kocha, więc ty też powinieneś być taki... Dzisiaj Pan Jezus stawia siebie, swoją miłość jaką nas ukochał, jako wzór miłości dla nas: jak Ja was umiłowałem. Każdemu człowiekowi można coś zarzucić, każdy samemu sobie może wiele zarzucić, nawet jeśli bardzo stara się być człowiekiem miłości. Ciągłe coś nam nie wychodzi, nawet jeśli jest w nas wiele dobrej woli. Czy możemy coś zarzucić Panu Jezusowi? Czy znajdziemy jakąś skazę na Jego miłości, jaką nas ukochał. Bóg nas umiłował pierwszy, gdy jeszcze byliśmy Jego nieprzyjaciółmi, On nas miłuje mimo naszych grzechów. To dla nas największe zadanie życiowe: poszukiwać mocy i wzoru dla tej naszej miłości w Chrystusie, który nas do końca umiłował. On nas umiłował do końca. Dlaczego więc nasze miłości mają tyle końców. Jeszcze się na dobre nie zaczęły, a już widać ich koniec, ich bankructwo. Jezu! Wzorze miłości! Zmiłuj się nad nami.